

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. 1-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-60 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Po rozmowach w Białym Domu.

Gdy premier Francji pan Laval wylądował na ziemi amerykańskiej, witano go w sposób manifestacyjnie serdeczny i uroczysty. Z nowojorskich drapaczów chmur padał na głowę gościa deszcz kolorowych skrawków papieru, w oknach ukazywały się radośnie uśmiechnięte twarze, na ulicach panował tłok. Tosamo powtórzyło się w Waszyngtonie.

Nic w tem nie było dziwnego. Wszak dwie największe dziś potęgi świata postanowiły naradzić się w sprawie kryzysu ekonomicznego, w kwestji corazto powszechniejszej ucieczki państw od złota i w innych aktualnych zagadnieniach.

Z wielkiem napięciem śledzono tedy zarówno w Ameryce jak i w Europie przebieg rozmów, jakie toczył premier Francji z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Niestety z poza gruby murów i ciężkich kotar Białego Domu nie przedostawał się żaden głos nazewnątrz. Z tem większym zaciekawieniem oczekiwano końca rozmów, spodziewając się, że wtedy wreszcie dowie się opinia publiczna o ich przedmiocie i — co jeszcze ważniejsze — o ich rezultacie.

Rozmowy się skończyły a premier Laval płynie już z powrotem do Europy. Gdy w nowojorskim porcie — wsiadł na pokład parowca „Ile de France”, tegosamego, co go przywiózł do Ameryki i na którym wraca z powrotem, obległy go tłumy dziennikarzy. Nie zdołali niczego wskórać. Laval odmówił wywiadu, twierdząc, że tekst urzędowego komunikatu jest zbyt jasny, by go trzeba uzupełniać. Nie powiedział również niczego Hoover a odmówił też wywiadu sen. Borah, którego nazwisko w związku z jego niesłychanym wystąpieniem germanofilijskim, znalazło się ostatnio na ustach wszystkich.

Pozostał więc jedyny tylko komunikat oficjalny, który też jest analizowany, preparowany, mcowany na wszystkie strony. Jedni chcą w nim widzieć bardzo dużo, inni zupełnie nic. Pisma niemieckie oraz zbliżone do Niemiec jak np. niektóre organa amerykańskie oraz pisma radykalno-lewicowe we Francji obniżają znaczenie i rezultaty konferencji i twierdzą, że porozumienie w najważniejszych sprawach nie nastąpiło a przyjęcie dyplomatów francuskich w Stanach było raczej chłodne. Pisma francuskie, popierające rząd i większość korespondentów francuskich, którzy wyruszyli do Ameryki w ślad za Lavalem jest natomiast dobrej myśli i sądzi, że porozumienie w najważniejszych sprawach finansowo-gospodarczych doszło do skutku a kwestje polityczne niebyły poruszone.

Oceniając słowa oficjalnego komunikatu, trzeba zdać sobie sprawę przede wszystkim z jednej rzeczy zasadniczej: nie można było wogóle wymagać aby wszystkie, dręczące dziś świat sprawy mogły być od razu realnie i praktycznie załatwione. Trzeba było uznać za rzecz wystarczającą jeśliby narady waszyngtońskie przynajmniej wskazały i utorowały drogę do rozwiązania najważniejszych problemów i jeśliby Francja i Stany Zjednoczone — mocarstwa, decydujące dla

życia gospodarczego świata — doszły tylko do takiego porozumienia, które im pozwoli wspólnie dalej pracować nad gigantycznym dziełem przecięcia obecnego kryzysu. Już ten sam fakt przyniosłby znękanym ludom Europy wielkie uspokojenie i wzmógłby ich odporność na dotkliwe ciosy dzisiejszych dni.

W ten sposób, ograniczając do minimum pretensje i nadzieje, można twierdzić, że konferencja pewne wyniki osiągnęła. W uregulowaniu zagadnień finansowych Ameryka uzyskała poparcie złota francuskiego, co umożliwiło obu stronom oświadczenie się za koniecznością utrzymania podkładu złota dla walut francuskiej i amerykańskiej. Podkreślił ten fakt moc obu tych potęg, przyczem Francja dostała wolną rękę w swych poczynaniach w Europie na polu finansowym i w metodach pracy około zagwarantowania sobie bezpieczeństwa.

W komunikacie francusko-amerykańskim zasługuje też na podkreśle-

nie ustęp, dotyczący ograniczenia zbrojeń, które ma być dyskutowane na konferencji w Genewie w r. 1932. Z ustępu tego i innych okoliczności można śmiało wnioskować, że w Waszyngtonie zgodzono się zasadniczo na tezę francuską, która na pierwszym miejscu postawiła bezpieczeństwo.

Gdy się do tego doda zdeklarowanie gotowości do przystąpienia przy użyciu wszelkich dostępnych środków do odbudowy równowagi gospodarczej i zaufania, należy uznać wyniki konferencji za pozytywne, jakkolwiek w skromnych rozmiarach.

Stosunkowo dość ciepłą atmosferę, jaka panowała między Francją a Ameryką a specjalnie między panem Lavalem a panami Stimsonem i Mellonem zmroził, niby zimny powiew, pan Borah znanem swem wystąpieniem w sprawie „korytarza polskiego”. Zachowanie się tego pana uchybiło elementarnym wymogom gościnności i przyzwoitości. Nie dziwnym się temu zupełnie. Wszak senator Borah jest

dobrze nam znany z nieprzyjaznego stanowiska, jakie zwykł zajmować w stosunku do Polski i Francji. Jest on nieprzytomnym germanofilem i ślepym zwolennikiem odbudowy Niemiec przedwojennych.

To niepożyczalne wystąpienie Rządu polski ocenił słusznie jako zupełnie prywatne. Koła miarodajne nie identyfikują słów sen. Boraha z opinią Stanów Zjednoczonych. Zaś premier Laval, potraktował to wystąpienie, w sposób bardzo kategoryczny. Oświadczył wprost, że nie przybył do Waszyngtonu, aby wdawać się w polemikę z panem Borahem ani też, żeby dyskutować o rewizji Traktatu Wersalskiego. To zdecydowane stanowisko premiera podzieliła cała prasa francuska.

Pomijając ten niesmaczny i zresztą bez głębszego znaczenia incydent, wniosek ostateczny z podróży waszyngtońskiej brzmi: podróż ta mimo wszystko oznacza nowy rozdział w dziejach rozwoju stosunków powojennych. Cechami jego są: przewaga Francji i powrót Stanów Zjednoczonych do aktywnej polityki światowej.

Z ostatniej chwili.

Zwycięstwo konserwatystów w Anglii. Wyniki wczorajszych wyborów.

Londyn, 28 października. (PAT.). Wczoraj — jak wiadomo — odbyły się wybory w Anglii, które przeszły w największym porządku i spokoju. Gęsta mgła, która panowała w Londynie i środkowej Anglii znacznie utrudniała przebieg wyborów i osłabiła frekwencję głosujących. Głosowanie trwało od godziny 8 rano do godz. 8 wieczór a w niektórych okręgach przemysłowych od 7 rano do 9 wieczór.

Londyn, 28 października. (PAT.). Były minister z ramienia Labour Party Artur Greenwood, b. minister wojny labourzysta Thom Shaw oraz były minister Turner również labourysta przepadli w wyborach.

Londyn, 28 października. (PAT.). Godzina 3 rano. Dotychczas wybranych jest 136 konserwatystów, 14 liberałów, 5 liberałów z grupy Simona, 2 członków grupy Mac Donalda oraz 12 Labour Party. Jeżeli do tego dodać tych, którzy zostali wybrani bez sprzeciwu, to ogółem otrzymamy cyfrę 184 konserwatystów, 20 liberałów, 12 liberałów Simona, 2 z grupy Mac Donalda i 18 Labour Party. Dotąd Labour Party straciła 84 mandaty na rzecz konserwatystów, 5 na rzecz liberałów, 5 na rzecz liberałów grupy Simona oraz 2 na rzecz grupy Mac Donalda. Z członków b. rządu Labour Party nie zostali wybrani Henderson, Morrison, Alexander, Clynes, miss Margaret Bondfield i Turner. Poza tem nie została wybrana miss Hamilton, która dotychczas była delegatka do Ligi Narodów, przewodniczący frakcji parlamentarnej Hirst i przewodniczący ogólnej Labour Party Latham. Dotychczasowe wyniki wskazu-

ją, że klęska Labour Party jest olbrzymia. Jest wątpliwe aby Labour Party zachowała 100 mandatów.

Londyn, 28 października. (PAT.). Obecny minister spraw wewnętrznych Herbert Samuel liberał wybrany został 18.000 głosów przeciw 14.000 jakie uzyskał kandydat konserwatywny. Clynes b. członek rządu Labour Party, który w roku 1929 uzyskał w Manchester większą 6.000 głosów, obecnie pobity został 5.700 głosami. Były pierwszy lord admiralicji Alexander pobity został większością 6.500 głosów. B. minister Labour Party Landsbury wybrany został ponownie w Londynie większością 4.600 głosów wobec 11.267 głosów jaką uzyskał w poprzednich wyborach. Słynny powieściopisarz Wallace kandydujący z ramienia liberałów przepadł. Austin Chamberlain pierwszy lord admiralicji wybrany został w Birmingham większością 11.900 głosów.

Londyn, 28 października. (PAT.). Specjalnie charakterystyczne dla powodzenia konserwatystów jest zdobycie 10 mandatów w Manchester i 12 w Birmingham. W Bratford wybrano 3 konserwatystów i jednego liberała. Oliver Baldwin syn b. premiera konserwatywnego kandydujący z ramienia Labour Party w Rochester przepadł. Wybrany tam został kandydat konserwatystów. Poza tem wybrano ponownie Cunliffe Listera ministra handlu oraz Thomasa ministra Kolonii. Ten drugi kandydował z ramienia prorządowych socjalistów przeciwko kandydaturze socjalistów opozycyjnych.

Londyn, 28 października. (PAT.). Godzina 4-ta. Agencja Reutersa donosi:

Walne zwycięstwo rządu narodowego zarysowuje się coraz wyraźniej. Klęska Labour Party jest bezprzykładna. Cunliffe Lister uzyskał większość 51.000 głosów wobec 16.300 głosów w ostatnich wyborach. Thomas otrzymał większość 27.000 głosów. Wszystkie 7 okręgów w Sheffield wybrało posłów konserwatywnych. Dotychczas wybrano 209 konserwatystów, 2 członków grupy Mac Donalda, 23 Labourystów, 36 liberałów, 13 liberałów grupy Simona i jednego niezależnego. Konserwatyści zyskali 95 nowych mandatów, liberałowie 13, Labour Party straciła dotąd 105 mandatów, liberałowie Simona dwa mandaty. Dotychczas wybrano 247 posłów prorządowych.

Londyn, 28 października. (PAT.). Godzina 4.50. Wszyscy główni Labourzyści opozycyjni przepadli w wyborach. Labourysta z lewego skrzydła Basket, który wywołał w Izbie Gmin incydent usiłując podburzyć tłum został pokonany. Straty Labourystów są szczególnie znaczne w północnym okręgu przemysłowym. W okręgu Lancashire przepadli prawie wszyscy Labourzyści. Wybrano ogółem wedle dotychczasowych danych 8 kobiet, wszystkie z partji konserwatywnej.

Wedle ostatnich obliczeń grupa Mac Donalda zdobyła 4 mandaty, konserwatyści 222, Labour Party 23, Liberałowie 37, liberałowie z grupy Simona 14, różni 2 mandaty. Konserwatyści zyskali ogółem 101 mandatów, liberałowie 11. Labour party straciła 111 mandatów.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Szczegóły zwycięstwa konserwatystów.

Partja Pracy rozbita.

Londyn 28 października. (PAT.). Niezwykły przewrót polityczny wywołał zdziwienie w kołach politycznych. Wśród konserwatystów panuje wielka radość, natomiast członkowie Labour Party są gorzko rozczarowani. Ogłoszone rezultaty dotyczą większości ośrodków przemysłowych, gdzie Labour Party miała zwykle większość. Konserwatyści przewidują jeszcze bardziej decydujące zwycięstwo po ogłoszeniu rezultatów co do 300 dalszych mandatów, które to rezultaty oczekiwane są w dniu dzisiejszym. Jak się zdaje Labour Party przestanie istnieć jako rzeczywista opozycja, gdyż być może nie zdoła uzyskać nawet 100 mandatów. Konserwatyści potrzebują tylko 90 mandatów, aby uzyskać absolutną większość nad wszystkimi innymi stronnictwami. Mają oni wszelkie szanse uzyskania z górną 400 mandatów co dałoby im większość 185 głosów.

Pierwsze głosy prasy.

Dzienniki sprzyjające rządowi witają rezultaty wyborów z entuzjazmem, nazywając je wspaniałym zwycięstwem zdrowego i silnego rządu. „Daily Herald“ organ Labour Party pisze, iż zwycięstwo rządu jest następstwem jego niesłychanie wyjątkowej kampanii wyborczej, przy czem pomawia komisje wyborcze o nadużycia.

Ile mandatów zdobyli konserwatyści?

Londyn 28 października. (PAT.). Z przeprowadzonych wczoraj wyborów ogłoszono dotychczas rezultaty z 221 okręgów. Konserwatyści zdobyli 174 mandaty z których 73 było dotąd w ich posiadaniu, zaś 99 zdobyli od socjalistów a dwa od liberałów. Konserwatyści nie stracili ani jednego mandatu, wygrali więc na czysto 101 mandatów. Doliczając do tego jeszcze 48 mandatów uzyskanych bez głosowania otrzymali oni dotąd 222 mandaty. Do konserwatystów zaliczyć także można dwóch niezależnych nacjonalistów, którzy zdobyli swoje mandaty od socjalistów.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu wyborów, konserwatyści zdobędą nie mniej niż 450 mandatów, zyskując tem samem olbrzymią bezwzględna większość.

Liberałowie.

Liberałowie wszystkich odcieni zdobyli dotąd 24 mandaty, wygrywając 13 od socjalistów a tracąc dwa na rzecz konserwatystów. Doliczając do tego 13 liberałów, wybranych bez głosowania, otrzymujemy ogółem 37 liberałów.

Partja Mac Donalda.

Narodowi socjaliści Mac Donalda zdobyli do tej pory 4 mandaty, wygrywając wszystkie cztery od Labourystów.

Ogółem po stronie rządu jest jak dotąd 265 posłów.

Rozmiary klęski Partji Pracy.

Labour Party ze 135 mandatów, które dotąd do niej należało, straciła 118, zachowując jedynie 17 mandatów. Doliczając do tego 6 mandatów uzyskanych bez głosowania, stan posiadania socjalistów a tem samem stan posiadania opozycji stanowią 23 mandaty.

Rozmiary porażki Labour Party są całkowicie nadspodziewane. Na ogół

liczono, że Labour Party utraci powyżej 100 mandatów, zachowując mniej więcej 180. Tymczasem dotąd Labour Party otrzymała zaledwie 23 mandaty. Co prawda, pozostaje jeszcze 145 mandatów, które dotąd były w posiadaniu Labour Party, lecz sądząc z dotychczasowego przebiegu wyborów, który wydaje się być typowym dla całego kraju, jest wątpliwe, aby Labour Party w najlepszym wypadku

zachowała z tych 145 jeszcze nieogłoszonych, chociażby 50 mandatów. Oznacza to, że w najkorzystniejszych warunkach, jak na sytuację Labour Party, będzie ona posiadała ostatecznie 70 do 75 posłów, a może nawet i mniej. W ten sposób Labour Party cofnęła się do stanu posiadania z roku 1918, tracąc cały swój dorobek 13 lat powojennych.

Wszyscy b. ministrowie Labour Party przepadli w wyborach.

Klęska „Labour Party“ jest nie tylko liczbowa ale również i personalna. Lab. Party nie przeprowadziła dotąd ani jednego z przywódców natomiast utracili do chwili obecnej mandaty następujący wybitni działacze Labour Party, przedewszystkiem prawie wszyscy członkowie b. rządu: przywódca partji b. minister spraw za-

granicznych Henderson, b. minister spraw wewn. Clynes, minister wojny Shaw, minister marynarki Alexander, minister wojny Greenwood, minister oświaty Leemouth, dawny minister oświaty, który ustąpił przed pół rokiem Trawellyan, minister pracy Miss Bondfield, minister emerytur Roberts, minister komunikacji Morrison i mi-

„Times“ o wystąpieniu senatora Borah'a.

Londyn, 27 października. (PAT.). „Times“ zamieszczają artykuł wstępny, w którym omawiając wywody senatora Borah'a podkreślają, że niechęć senatora Borah'a w stosunku do paktu wzajemnej pomocy wpływa ze zdecydowanego, powszechnego stanowiska Ameryki nie brania na siebie żąd-

nych zobowiązań w sprawie interwencji. W tej samej sprawie prezydent Hoover jest jednej myśli z senatorem Borah'em. Co do sugestji uczynionej przez sen. Borah'a w sprawie rewizji traktatu wersalskiego „Times“ podkreślają, że oprócz nadziei Niemiec co do tego, że Stany Zjednoczone go-

minister skarbu Lavrence. Nie wybrano także przewodniczącego frakcji parlamentarnej Labour Party Hissta, preza egzekutywy Lathama, delegatki na zgromadzenie Ligi Narodów miss Hamilton oraz znanej dziennikarki Ellen Wilkinson, wybitnego ekonomisty socjalistycznego, doradcy sowieckiego centrosozju Wisego, wybitnego przywódcy Związków zawodowych Ben Tilleta i Haycocka oraz wielu innych. Najdotkliwszą jest strata Hendersona i Clynesa, którzy byli oficjalnymi przywódcami stronnictwa oraz Greenwooda, który miał objąć stanowisko sekretarza generalnego stronnictwa i uchodzić za mózg Lab. Party. Z tych którzy mogą zająć rolę kierowniczą, wybrano dotąd tylko jednego Crippsa. Narazie nie wiadomo jeszcze, jaki los spotka Grahama, b. ministra handlu I. Johnsona b. lorda pieczęci prywatnej, którzy obaj mogliby pretendować do stanowiska przywódców opozycji.

Z partji Mosleya nie przeszedł nikt, sam Mosley przepadł.

Z grupy Mac Donalda, wśród czterech posłów dotąd wybranych jest Thomas, b. minister dominjów.

Oświadczenie ambasadora Filipowicza.

Nowy Jork, 27 października. (PAT.). Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi rozmowie ambasadora Filipowicza z senatorem Borah'em. Ambasador Filipowicz dał w tej sprawie następujące oświadczenie prasie:

Dziwi mnie, że moja rozmowa z senatorem Borah'em, która miała być prywatną, przyjazną wymianą poglądów, ogłoszona została w prasie. O ile sobie przypominam przebieg rozmowy, skorzystałem ze sposobności, aby powinszować senatorowi wielkiej odwagi cywilnej, wyrażającej się w przyznaniu do niedostatecznej znajomości stosunków, panujących w środkowej Europie i to w tem samem oświadczeniu, w którym wypowiedział

się on na rzecz rewizji pewnych środkowo-europejskich granic. Powiedziałem również, że jego deklaracja może być interpretowana przez nacjonalistyczne żywioły w Europie jako zachęta i przedmiot ich działalności, może ona przeto popchnąć niektórych z nich do zbrojeń agresywnych przeciwko ich sąsiadom. Powiedziałem również, że jestem przekonany, że senator pierwszy by żałował, gdyby jego szlachetne zamiary stabilizacji pokoju w Europie miały dać tak radykalny wynik.

Proszony o dalsze komentarze co do tej rozmowy, ambasador odpowiedział, że niema nic więcej do powiedzenia.

Protest Ziemi pomorskiej.

Toruń, 27 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym w Toruniu odbyło się zebranie protestacyjne zwołane przez Zarząd okręgowego pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w związku z wystąpieniem amerykańskiego senatora Borah'a.

W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele różnych organizacji reprezentujących opinię publiczną całego Pomorza.

Po zagajeniu przez starostę krajowego Łąckiego i wygłoszeniu referatu

przez kierownika okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich Olecha, zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają stanowczy protest przeciwko niesłychanemu wystąpieniu senatora Borah'a i ubolewają, że w ten sposób podjęta została próba zniszczenia tradycyjnych związków sympatji łączących naród amerykański z polskim, przypieczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki.

Posiedzenie Komisji oświatowej Sejmu.

Sprawa gimnazjów ukraińskich.

Warszawa, 27 października. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji oświatowej, pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej (BB.). Na posiedzeniu tem poseł Wojtowicz (BB.) zreferował trzy wnioski Klubu ukraińskiego, domagające się otwarcia zamkniętych trzech gimnazjów ukraińskich, dwóch prywatnych w Rohatynie i Drohobyczu (oba zostały już otwarte) oraz jednego państwowego w Tarnopolu. Po przemówieniu referenta, zabrał głos przedstawiciel Rządu (dr. Mendys, poczem wywiązała się kilkugodzinna dyskusja. Po referacie posła

Wojtowicza, który oświecił wypadki, które zaszły na terenie gimnazjum w Tarnopolu i przytoczył kilkadziesiąt przykładów zasądzenia uczniów tego gimnazjum za wystąpienia antypaństwowe, Komisja odrzuciła wnioski Klubu ukraińskiego. Z polskich posłów opozycyjnych za wnioskiem ukraińskim głosował tylko poseł Piotrowski. Stanowisko posłanki Rudnickiej (Kl. Ukr.) i jej wystąpienia na terenie zagranicznym wywołały gorące potępienie ze strony mówców większości Komisji.

owe są poprzec sprawę rewizji, oznaczałoby to budzenie nadziei, które nie mogą być urzeczywistnione. W obecnej chwili — pisze dziennik — rewizja traktatów pokojowych nie może być przedmiotem taktycznej polityki ani rządu amerykańskiego ani brytyjskiego. Mimo to — twierdzą „Times“ — proste wystąpienie Borah'a jest pozytywne, albowiem opinia amerykańska nie jest odosobniona co do tego, że status quo nie może pozostać wieczne. Wystąpienie senatora Borah'a nadało szerokiemu rozgłosu poglądom, które dotychczas w kołach dyplomatycznych podejmowane są szeptem, aczkolwiek reprezentują uczucia, które na dłuższą metę będą musiały być wzięte w rachubę.

Akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołównki.

Warszawa, 27 października. (PAT.). W sali Rady miejskiej odbyła się dziś o godz. 17-tej uroczysta Akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołównki. Akademja zgromadziła liczną publiczność, która wypełniła szelnie salę i galerję. W pierwszych rzędach zasiedli: marszałek Sejmu Świtalski, Ministrowie Zaleski i Kozłowski, Hubicki, Janta-Polczyński, prezes NIKP dr. Krzemieński, Wiceminister Korsak, ks. Żongolłowicz i inni. Na Akademji obecni byli posłowie BBWR. oraz członkowie organizacji ukraińskich i kaukaskich i młodzież akademicka. W prezydjum Akademji zasiedli pułkownik Sławek, Minister Łukasiewicz, Wiceminister Koc, pułkownik Ulnich i Minister Schaetzl. Po zagajeniu Akademji przez pułk. Sławka, przemówił Minister Łukasiewicz, obrazując postać ś. p. Zmarłego, jako najszlachetniejszego działacza w organizacjach społecznych i w ruchu niepodległościowym młodego pokolenia w Petersburgu i w Krakowie.

Z kolei pułkownik Koc, który był dowódcą ś. p. Hołównki zobrazował jego postać jako żołnierza POW i armji ochotniczej, stwierdzając jego wierną służbę w idei niepodległości.

W zakończeniu prezes Sławek przedstawił postać ś. p. Hołównki na tle historycznego rozwoju sił politycznych Polski jako aktywnego działacza politycznego i wybitnego przedstawiciela Państwa Polskiego zagranicą.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa Akademji.

Dalsze zeznania oskarżonych w procesie brzeskim.

Warszawa, 28 października. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania oskarżonego p. Barlickiego. Oświadcza on, że do winy się nie poczuwa i przyznaje, że dążył owszem do obalenia obecnego systemu, ale nie w drodze zamachu przeciw Rządowi. Następnie oskarżony wyjaśnia rolę PPS w powstaniu Polski poczem obrazuje stosunki w tej partji w okresie maja 1926 r.

Po przerwie południowej przystąpiono do przesłuchania oskarżonego b. posła Dubois, który do winy się nie poczuwa. W ciągu swych zeznań p. Dubois kilkakrotnie próbował przedstawić sprawy związane z więzieniem brzeskim.

Były poseł Mastek również do winy się nie przyznaje. Zaznacza, że czynny udział w polityce zaczął brać dopiero od r. 1929. Stwierdza on, że zajmował się techniczną stroną kongresu krakowskiego, poczem kilkakrotnie porusza sprawę Brześcia. Przewodniczący po dwukrotnym upomnieniu oskarżonego odbiera mu głos. W związku z tem, jeden z obrońców składa oświadczenie zaznaczające, iż sąd winien zezwolić bronić się oskarżonemu Mastkowi.

Przewodniczący przechodzi do porządku nad tem oświadczeniem i przystępuje do przesłuchania dalszego oskarżonego dr. Pragera, który oświadcza, że nie poczuwa się do winy i prosi sąd aby ze względu na zmęczenie

Termin wykupna świadectw przemysłowych.

Izba Skarbowa II we Lwowie przypomina, że termin wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1932 rozpocznie się od dnia 1 listopada 1931 i będzie trwał do 31 grudnia 1931.

Świadectwa i karty rejestracyjne będą wydawane w tym okresie kasy skarbowe w siedzibie Urzędów Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankiety tych deklaracji będzie można otrzymać bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym albo w kasie skarbowej.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1931 a) bez świadectw przemysłowych, b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, ulegną w myśl art. 98 ustawy o podatku przemysłowym przewidzianej tamże karze pieniężnej. Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego względnie karty rejestracyjnej.

Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI.

Oryginały w przeszłości polskiej.

Każdy wiek i każdy kraj, nieledwie każda miejscina, ma swoich ludzi dziwnych, odcinających się od normalnej psychiki i normalnego trybu życia, ludzi, których nazywamy oryginalami. Tysiące takich oryginałów przepada w ludzkiej niepamięci, a tylko nieliczna garstka, dzięki swemu stanowisku społecznemu, czy dzięki wybujałości swoich dziwactw, przechodzi na karty historii lub pamiętnikarstwa.

Najwięcej polskich „oryginałów” znany z XIX-go, a po części i z XVIII-go wieku; zarysowują się oni przed naszymi oczyma czasem żywo, czasem jak wyblakłe stare sztychy, w różnych pamiętnikach, gawędach, nawet powieściach, szczególnie z naszych kresów północno- i południowo-wschodnich. Zjawiają się przed nami jakież napół diable, niepomahowane, w kipiącej wodzie kąpane figury magnatów i ostatnich „królewiat” polskich, jakież zakazane typy pół-zwariowanych, a jednak serdecznych szlachciców, jacyś księża-dziwacy i mnichy - dowcipniści, jakież kresowe niewiasty na podobieństwo kniażyni Kurcewiczowej.

W tej chwili pragniemy jednak

przesłuchano go w następnym dniu. Podobne oświadczenia składają dalsi

Wykrycie organizacji terrorystycznej działającej na obszarze Niemiec.

Berlin, 27 października. (PAT.) Wykrycie środków wybuchowych w mieszkaniu jednego z komunistów w Berlinie naprowadziło policję na trop tajnej organizacji kierującej akcją terrorystyczną na obszarze całej Rzeczy. W toku dochodzeń policja przeprowadziła dziś, m. in. rewizję w mieszkaniach pięciu komunistycznych posłów do parlamentu w Berlinie.

oskarżeni Ciołkosz, Witos, Kiernik, Putek i Sawicki.

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

(Przebieg dzisiejszej rozprawy podajemy na str. 4.)

Również i na prowincji odbyły się aresztowania i rewizje. W miejscowości Radbach w Westfalji, wykryto magazyn dolorytu, pochodzącego z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w jednym z kamieniołomów tamtejszych, przyczem aresztowano trzech komunistów, należących do tzw. związku walki czynnej z faszyzmem.

Teatry miejskie w Warszawie zostaną uruchomione w ciągu 10 dni.

Warszawa, 28 października. (PAT.) Prasa donosi, że dwumiesięczny spór

między magistratem a artystami b. teatrów miejskich został wczoraj zli-

Ruiny grodów wołyńskich.



Dubno jest małym miasteczkiem powiatowym w Województwie Wołyńskim nad rzeką Ikwa. Posiada dziś około 9000 mieszkańców. Ongiś stanowiło ono zapórę przeciwko najazdom ze wschodu. Potężny zamek, zbudowany przez książąt Ostrogskich w XV wieku, przeszedł następnie w ręce Lubomirskich i przez długi okres stanowił placówkę obronną naszych kresów wschodnich. Dziś pozostały z zamku już tylko ruiny. — Zdjęcie nasze przedstawia basztę zamkową i ruiny zamku, założonego przez ks. Wasyla Ostrogskiego.

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, **Ludwik Balski**
kostjumy i płaszcze damskie, mundurki studenckie
W WIELKIM WYBORZE oraz KOCE, DERKI, PLEDY
TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE
Lwów, Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry)

ogromnej diecezji, porywał lud kaziarniami i nabożeństwem, krzewił moralność i postępek lub z orężem w ręku bronił kresowych zameczków przed pogańskimi watahami Tatarów.

Większą różnorodność oryginałów przynosi zesobą Renesans, wydobywając z zakamarków średnio-wiecznej psychiki indywidualne skłonności, słabości i dziwactwa. W całym świecie ówczesnym, na wszystkich stopniach społecznych, spotykamy wtedy wiele dziwnych i dziwacznych postaci, o których fama przetrwała przez długie czasy. Było ich dość niewątpliwie i w naszej Polsce XVI wieku, jak to wynika choćby z anegdota w „Dworzanie” Górnickiego, lub z „Fraszek” Jana Kochanowskiego.

Są to ludzie rozmaitych stanów i zawodów: raz będzie to rycerz - samochwał, to błazen - filozof, to jakiś frant - czarnoksiężnik czy lekarz-cudotwórca, to wreszcie szlachcic - pieczeniarski i naciągacz. Oryginałami w tym sensie byli niewątpliwie tacy ludzie, jak Stańczyk, jak mistrz Twardowski (o ile wogóle istniał), czy pan Pszonka z Babina, założyciel słynnej „Rzeczypospolitej Babińskiej”, sam łowca oryginałów.

Jedną z takich ciekawych postaci XVI w. był głośny w Polsce, za czasów Zygmunta III, Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański. Biedny szlachecki synek, uczył się bardzo mało za młodu, a zaprawiał się tylko na kresach w rzemiośle ry-

kwidowany. Zarząd zrzeszenia artystów b. teatrów miejskich postanowił zwolnić z obowiązku należenia do zrzeszenia wszystkich artystów, którzy w liczbie 27 podpisali tymczasową umowę z dyrektorem Krzywoszewskim. Następnym wnioskiem uchwalonym, było rozwiązanie zrzeszenia. Nastąpiło to wskutek tego, iż dyrektor Krzywoszewski oświadczył gotowość zaangażowania do swego zespołu jeszcze kilkanaście osób z pośród artystów b. teatrów miejskich. Artyści nie zaangażowani przez dyr. Krzywoszewskiego utworzą przypuszczalnie nowe zrzeszenie wynajmując dla siebie jedną z prywatnych sal teatralnych. Wobec zlikwidowania zażargu teatr Narodowy i Letni mają być uruchomione w ciągu najbliższych 10 dni. Z pośród artystów nie należących do personelu teatrów miejskich, dyrektor Krzywoszewski zaangażował Małicką, Pancewiczową, Osterwę i Leszczyńskiego.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 października 1931.

PRZENIESIENIA W GIMNAZJACH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego przeniósł z dniem 1 września 1931 r. p. Jana Baracza, profesora Państwowego Gimnazjum II im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu do I Gimnazjum Państwowego im. Jul. Słowackiego w Przemyślu, p. Dra Józefa Dajczaka, nauczyciela Państwowego Gimnazjum IX im. Jana Kochanowskiego we Lwowie do III Państwowego Gimnazjum im. kr. Stefana Batorego we Lwowie, p. Mikołaja Feduka, nauczyciela Państwowego Gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Przemyślu do II Państwowego Gimnazjum w Przemyślu, p. Józefa Lisikiewicza, nauczyciela Państwowego Gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Przemyślu do II Państwowego Gimnazjum w Przemyślu, p. Franciszka Marjana Podwapińskiego, nauczyciela X Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza we Lwowie do VIII Państwowego Gmnazjum im. kr. Kazimierza Wielkiego we Lwowie, p. Andrzeja Skowronka, profesora II Państwowego Gimnazjum w Przemyślu do I Państwowego Gimnazjum im. Jul. Słowackiego w Przemyślu, p. Jana Żukowskiego, nauczyciela VIII Gimnazjum Państwowego im. kr. Kazimierza Wielkiego we Lwowie do X Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza we Lwowie.

cerskiem. Za Batorego musiał uciekać z Polski, zabierwszy — jak Samuel Zborowski — pewnego dworzanina w pojedynku pod bokiem królewskim. Rozpoczęła się teraz długa, przeszło 20-letnia tułaczka Nowodworskiego, który walczył pod sztandarami francuskimi, a potem — niesyty wrażeń wojennych, udaje się na Maltę i zostaje kawalerem sławnego Zakonu Maltańskiego, co u Polaków było wtedy rzeczą niezwykłą.

Gdy wraca do Polski, już jako stary człowiek, ściągają na siebie uwagę swoim oryginalnym tytułem, swoją sławą znakomitego artylerzysty i wynalazcy jakichś dziwnych strzelających petard, którymi zdobywał niegdyś tureckie zamki w Afryce. Życie jego pełne jest teraz kontrastów i niespodzianek. Prawie do 80 roku życia pędzi twardy żywot żołnierski, rzuca swoje petardy pod Smoleńskiem, Możejkiem i Moskwą, prowadzi młodą polską na nocne wy-cieczki pod nieprzyjacielskie twierdze, bawi się i pije z młodymi, nie myśląc sam o nauce i książce — a równocześnie ten sam stary nieuk poświęca cały swój krwawo uciulany grosz żołnierski na Akademię Krakowską, na założenie t. zw. szkół nowodworskich w Krakowie, na stypendja dla biedaków i na uczone wydawnictwa. Uniwersytetu krak. broni tak gorliwie przed Jezuitami, że go ci Jezuitci za ostre paskiwusy pakują na 12 niedziel do twierdzy. Cała

Posiedzenie Zarządu Związku Miast Małopolskich.

W dniu 26 bm. odbyło się w ratuszu lwowskim pierwsze posiedzenie Zarządu Miast Małopolskich pod przewodnictwem p. inż. Jana Brzozowskiego prezydenta m. Lwowa, przy udziale wiceprezesa Władysława Beliny Prażmowskiego, prezydenta m. Krakowa oraz członków Zarządu: Stanisława Le Bouton burmistrza m. Gródka Jagiellońskiego, p. inż. Wacława Chowańca burmistrza m. Stanisławowa, p. inż. dr. Kazimierza Duchy wiceprezesa m. Krakowa, Bolesława Kaima burmistrza m. Stryja, Romana Kroguleckiego burmistrza m. Przemysła, dr. Włodzimierza Lenkiewicza burmistrza m. Tarnopola, senatora dr. Henryka Loewenherza członka T. Rady Miejskiej Lwowa, p. inż. dr. Kazimierza Moszyńskiego burmistrza m. Łowicza, Michała Niemczewskiego burmistrza m. Śniatyna, dr. Antoniego Nowak-Przygodzkiego członka T. Rady Miejskiej Lwowa, Mieczysława Pawluka radcy Magistratu lwowskiego, Kazimierza Rossowskiego burmistrza m. Borysławia, p. inż. dr. Zdzisława Strońskiego członka T. Rady Miejskiej Lwowa, Edwarda Zajączka burmistrza m. Kęty.

Przedmiotem obrad, obok spraw konstytucyjnych Związku oraz spraw budżetowych, była najaktualniejsza dziś dla miast sprawa ustroju samorządu miejskiego. Poziom dyskusji, która wywiązała się po wyczerpującym referacie p. inż. Chowańca, burmistrza m. Stanisławowa oraz korreferacie p. inż. Duchy wiceprezesa m. Krakowa, zaświadczył o wielkim zainteresowaniu się tą sprawą w kołach przedstawicieli najstarszego w Polsce samorządu. Cenne doświadczenie długoletnie reprezentantów tego samorządu, jak wnosić można już dziś z dyskusji, przyczyni się niezawodnie do szybkiego i w interesie miast i Państwa pomyślnego rozwiązania zagadnienia samorządowego.

Celem ustalenia zasadniczych też, jako postulatów miast Małopolski w tem zagadnieniu, wybrano komisję w skład której weszli: poseł inż. Brzozowski, poseł dr. Duch i poseł Chowaniec, poczem postanowiono następnym posiedzeniu poświęcić dalszej dyskusji nad temi tezami.

Uchwalono dalej na wniosek dr. Nowak-Przygodzkiego zwrócić się z wezwaniem do wszystkich posłów i se-

natorów biorących czynny udział w samorządach miejskich Małopolski do stałego solidarnego zastępowania interesów miast Małopolskich na terenie parlamentarnym w Warszawie, a to w ramach Koła miejskiego posłów i senatorów małopolskich w ścisłej współpracy z Rządem.

W sprawie utworzenia Małopolskiego Banku Komunalnego w związku z ogłoszoną w dziennikach znaną uchwałą Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, uchwalono na wniosek p. Rossowskiego prowadzić nadal akcje w kierunku jak najszybszego zrealizowania myśli założenia tego Banku jako instytucji niezbędnie potrzebnej dla zastępstwa interesów gospodarczych samorządów Województwa południowych Rzeczypospolitej.

B. Prezydent Neumann ustępuje ze stanowiska członka Rady miejskiej.

Na wczorajszej sesji Magistratu prezydent Brzozowski odczytał list b. prezydenta miasta Józefa Neumanna. W liście tym p. Neumann donosi, że ciężkie położenie naszego ukochanego miasta wymaga energicznego współdziałania wszystkich uprawnionych czynników. Ponieważ zaś rekonwalescencja u prezydenta postępuje bardzo powoli, p. Neumann czuje się zmuszony złożyć mandat członka Rady miasta Lwowa w ręce p. prezydenta Brzozowskiego. Przy tej sposobno-

Nakoniec wybrano drugim wiceprezesem Związku p. dr. Kazimierza Duchy, wiceprezesa m. Krakowa, oraz sekretarzem Mieczysława Pawluka radcę Magistratu lwowskiego i na tem zakończono obrady.

Jak się dowiadujemy, zarząd Związku miast małopolskich na ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić się do wszystkich posłów i senatorów reprezentujących poszczególne miasta, bądź też biorących czynny udział w życiu samorządowym miast małopolskich z wezwaniem do stałego solidarnego zastępowania interesów miast małopolskich na terenie parlamentarnym w Warszawie. W tym celu postanowiono powołać do życia Koło miejskie posłów i senatorów Małopolski, którzy by pozostając w ścisłej współpracy z Rządem tworzyli parlamentarne zastępstwo w Związku miast małopolskich. Pierwsze zebranie Koła miejskiego odbędzie się dziś w Warszawie.

Inauguracja Oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni.

W dniu wczorajszym w auli Szkoły Morskiej w Gdyni, b. Minister inż. Czesław Klarnier wygłosił na zaproszenie Instytutu Bałtyckiego odczyt p. t. „Śląsk i Pomorze, jako symbole niezależności politycznej i gospodarczej Polski“. Odczyt ten był jednocześnie inauguracją oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, którego kierownikiem jest zasłużony działacz na polu morskich badań naukowych prof. dr. Józef Borowik.

Na odczyt inauguracyjnym obecni byli: komisarz gen. R. P. w Gdańsku Min. Strassburger, komisarz Rządu m. Gdyni Zabierzowski, dyr. dep. morskiego dr. Hilchen, Wicewojewoda pomorski Seydlitz i inni.

Przeniesienie szczątków królowej Elżbiety.

Donoszą z Wilna: Dziś rano rozpoczęto przenoszenie do prowizorycznej trumny szczątków królowej Elżbiety, pierwszej żony króla Zygmunta Augusta. Podczas szczegółowych przeszukiwań miejsca, w którym spoczywała trumna królewska, odnaleziono złoty medalion z wizerunkiem króla Zygmunta Augusta oraz złoty pierścień z kamieniami (przypuszczalnie djamentami), ułożonemi w kształcie liry. Szczątki królowej Elżbiety umieszczono obok szczątków króla Aleksandra, znalezione zaś przedmioty przy koronie tabliczke i łańcuszek, w specjalnym pomieszczeniu, przeznaczonym na ten cel.

Białe laski.

Zjednoczenie pracowników niewidomych R. P. komunikuje:

W dniu 5 października r. b. Min. Spraw Wewn. za Nr. AP/6009/1 na prośbę Zjednoczenia Pracowników Niewidomych R. P. zezwoliło ociemniałym na noszenie białych lasek.

Każdy z niewidomych, prócz laski, na której jest okucie mosiężne i wybity numer, będzie posiadał legitymację z fotografią z numerem, odpowiadającym numerowi laski, a to w celu zabezpieczenia się od żebraków i innych symulantów, którzy mogliby nadużyć zaufania społeczeństwa.

Jednakże laska biała, noszona przez ociemniałego, będzie naprawdę wtedy tylko dlań oznaką widomą, o ile zostaną spełnione dwa podstawowe warunki:

a) o ile niewidomy będzie przechodził przez ulicę nie w każdym dowolnym miejscu, lecz tylko na narożnikach, co wyczuje, uderzając laską o kant chodnika, zatrzyma się na chwilę, podnosząc laskę do góry i zaczeka,

b) o ile znajdujący się w pobliżu przedstawiciel władz bezpieczeństwa, lub któryś z przechodniów (a jest to obowiązkiem każdego) wezmą niewidomego za rękę i przeprowadzą na drugą stronę ulicy.

Wtedy to przy spełnieniu wyżej wymienionych warunków białe laski spełnią swe zadanie i przyniosą pożytek niewidomemu.

W wypadku przeciwnym wprowadziłyby zamęt w ruchu ulicznym i mogłyby spowodować wiele nieszczęśliwych wypadków, jakie miały miejsce we Francji przy wprowadzeniu lasek.

Uczczenie ś. p. Hołówki w Ameryce.

Nowy Jork. „Nowy Świat“ ogłasza apel do wychodźstwa o składki, w celu uczczenia pamięci ś. p. Hołówki i otwiera listę składek własnym datkiem 50 dolarów.

Zeznania posłów Pragera i Ciołkosza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. Dziś w trzecim dniu procesu przystąpiono do przesłuchania dalszych oskarżonych. Pierwszy zeznał pos. Prager, który szeroko rozwiódł się nad historią kształtowania się Państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości. Wspominając między innymi o roli Narodowej Demokracji, oskarżony zaznaczył, że chociaż reprezentuje ona inną zupełnie ideologię, niż PPS., to jednak i ona pracowała dla Polski. Pos. Prager omawia dalej rolę parlamentu, jako wentyla starć politycznych i rozgrywek, a następnie przeczy, by PPS. w drodze gwałtu dążyła do zmiany rządu.

Z kolei składa swe zeznanie poseł Ciołkosz, który wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane kilkakrotnie przez przewodniczącego. W pewnym momencie, gdy pos. Ciołkosz zaczął mówić o więzieniu brzeskim, przewodniczący odebrał mu głos.

O godz. 1 w południe przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Druga serja watykańskich znaczków pocztowych.

Donoszą z Citta del Vaticano: Jak przypuszczają, w pierwszych miesiącach 1932 r. nastąpi emisja drugiej serji znaczków pocztowych watykańskich. Serja ta, zaaprobowana przez Ojca Świętego, składa się z 6 znaczków, przedstawiających portret Piusa XI, herb Piusa XI, panoramę Citta del Vaticano, plac Św. Piotra, pałac papieski widziany z pod kolumnady Bernini'ego i ogrody watykańskie z kopułą Bazyliki Św. Piotra. Autorem projektów jest znany rysownik prof. Federici, któremu w roku Św. Franciszka rząd włoski powierzył wykonanie jubileuszowych znaczków pocztowych franciszkańskich. Opóźnienie emisji, oczekiwanej już w końcu zeszłego roku, nastąpiło z powodu niesprzedania dość dużej ilości znaczków pierwszej serji.

Wykrycie organizacji ułatwiającej wywóz dzieł sztuki włoskiej.

Donoszą z Medjolanu: Wykryto tu organizację, zajmującą się fałszowaniem dokumentów, zezwalających na wywóz zagranicę arcydzieł dawnych mistrzów sztuki włoskiej. Policja medyjańska przypuszcza, że wskutek działalności tej organizacji cały szereg obrazów przechowywanych w prywatnych domach byłby wędrował zagranicę. Narazie wykryto obrazy Tiepolo i Moretto da Brescia, sprzedane prywatnemu zbieraczowi we Francji. Obrazy te miały być wywiezione w tych dniach via Turyn.

Polska dziwuje się tym mecenasowskim skłonnościom „kawalera“.

Ten sam Nowodworski jest zarazem jakby twórcą jakiegoś dziwaczno-„łańcucha szczęścia“, jakiegoś „catena della fortuna“, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli. Przepisuje cudowną tajemniczą moc starej pieśni „Bogarodzica“ i pozdrowieniu „Daj Panie Boże szczęście!“. Wita wszystkich temi słowy, umieszcza je na wszystkich wydawnictwach, przez siebie popieranych, propaguje te słowa i tę pieśń wszędzie, gdzie może, na wojnie i w szkole, na uroczystościach publicznych i rodzinnych, w sądach, na sejmikach i t. d. Jest przekonany, że między ludźmi, którzy mówią sobie „Daj Panie Boże szczęście!“ i śpiewają „Bogarodzice“, tworzy się jakiś łańcuch tajemny, który sprowadza na nich szczęście i chroni od złego. Idzie nawet tak daleko, że stara się u papieża o specjalne odpusty dla członków swego świętego łańcucha.

Napół Polak, napół średniowieczny rycerz z Malty, umiera ten sławny artylerzysta i oryginalny człowiek prawie z weselem na ustach, żegnając świat słowami: „Daj Panie Boże szczęście!“. Na pogrzebie jego żaki śpiewały ukochaną „Bogarodzice“.

Renesans wydał jednak i innych dziwacznych ludzi. Namnożyło się np. w Polsce XVI i XVII w. alchemików niemało. Wszakże w naukach tajemnych miłował się jeszcze Zygmunt August, a Zygmunt III Waza był zawołanym alchemikiem i w swo-

im piecu alchemicznym na Wawelu tak długo warzył złoto i „kamień filozoficzny“, aż wywołał raz pożar, od którego spłonęła wieża „Kurza Stopka“.

Ciekawym okazem alchemika jest w XVII w. marszałek w. kor., Mikołaj Wolski z Podhajec, ten sam, o którym tak serdecznie wspomina Kochanowski. Młodość całą spędza ten Wolski na ustawicznych podróżach i zna całą Europę, jeśli nie także i kraje poza-europejskie. Nazywano go przecież współczesnie: „perpetuus viator“ — „wieczny podróżnik“. W Pradze, na dworze cesarskim, zainteresował się alchemią, której namiętnym, zaślepionym wyznawcą był także cesarz Rudolf II. Na dworze tego cesarza-manjaka, w specjalnym kominku na Królewskim Hradczynie, gotowały się i dymiły całemi dniami jakieś tajemnicze „ingredjencje“, a szarlatany z całego świata dochodziły tutaj do wielkich zaszczytów. Opętała ta namiętność wieku również wkszałconego Wolskiego, to też, po powrocie do Polski, bawił się ustawicznie alchemią z królem Zygmuntem III, niby pierwszy jego „czeladnik“, a na swoim świetnym zamku w Krzepicach założył wielkie laboratorium alchemiczne i spędzał w niem długie godziny. Niektórzy kronikarze opowiadają, że zrujnował się częściowo na tę „alchemię“ i pokutował potem zato, zakładając wspaniały Klasztor Kamedułów na krakowskich Bielanych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 28 Środa	KALENDARZYK Rz.-kat. Tadeusza Gr.-kat. Ewtymyja
	Wschód słońca g 6 m 06 Zachód " g 16 m 09 Długość dnia g 10 m 02
	Wschód słońca g 6 m 06 Zachód " g 16 m 09 Długość dnia g 10 m 02
	Wschód słońca g 6 m 06 Zachód " g 16 m 09 Długość dnia g 10 m 02

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody“.
 Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody“.
 Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cień“ (premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka“ Fodora.
 Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej“, G. Zapolskiej.

Z Teatru Wielkiego. Dziś i jutro dane będą dwa ostatnie przedstawienia arcywesołej komedji Wł. Jastrzębiec Zaleskiego „Burza w szklance wody“, w której wybornie zgrany zespół prześciga się w werwie, humorze i wesołości. Próby z najbliższej premjery, którą będzie doskonała sztuka D. Niccodemi'ego p. t. „Cień“, dobiegają końca pod wodzą reżyserską p. Starskiej. Utwór popularnego a tak u nas lubianego autora „Nauczycielki“, „Świt, dzień i noc“, „Nieprzyjaciółki“ i wielu innych, obudził wśród kulturalnych sfer naszego miasta niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie. W piątkowej premjerze udział biorą pp.: Kopczevska, Niedźwiedzka, Porajska, Szczepańska, Dardziński, Palański i Surzyński. — Jednocześnie kierownictwo Teatru Wielkiego przygotowało dla naszych miłośników piękną baśń sceniczną Ewy Szelburg Zaręby „Za siedmioma górami“, którą ujrzą grzeczne dzieci w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 3.30 popoł. W bajce tej okraszono muzyką, śpiewami i tańcami weźmie udział cały zespół, złożony z pp. Niedźwiedzkiej, Hermanowej, Porajskiej, Śniadeckiej, Szczepańskiej, Zbikowskiej, Berwald, Dardzińskiego, Janickiego, Milskiego, Ordona i Surzyńskiego, oraz uczennice szkoły baletowej. Nad stroną muzyczną czuwa D. Polzintetti. Bilety po cenach najniższych są już do nabycia w kasach Teatrów Miejskich. — W przyszłym tygodniu zapowiada kierownictwo „Wycieczki Don Juana“, wyborną komedję K. Wroczyńskiego.

„Kołysanka“ W. Fodora, głośna na scenach zagranicznych sztuka autora „Dr. Julji Szabo“ i „Myszy kościelnej“, wraca dziś na afisz Teatru Rozmaitości i grana będzie następnie jeszcze w piątek. Rzecz tę doskonale grana i wystawiona, wprowadza kierownictwo teatru jeszcze na parę przedstawień na repertuar na liczne życzenia publiczności. Jutro, t j. w czwartek ujrzymy jeszcze raz na scenie Rozmaitości „Moralność pani Dulskiej“ z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej. Na sobotę przygotowuje reżyser Niewiarowicz znakomitą sztukę Ar. Fraccaroli'ego p. t. „Wiedza radosna“. Autor jej wraz z Pirandellim i Nicodemim należy do czołowych przedstawicieli współczesnego teatru włoskiego i w tej swojej sztuce stworzył prawdziwe arcydzieło sceniczne, któremu podbił cały świat teatralny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tragedja na Montblanc“.
 CHIMERA: „Ciebie tylko kochałem“.
 COLOSSEUM nieczynne.
 KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27“.
 LEW: „Afryka mówi“.
 MARYSIENKA: „Marlena Dietrich jako X-27“.
 OAZA: „Na Zachodzie bez zmian“.
 PALACE: „Królowa dancin“.
 PAN: „Odkupienie“ Tolstoja.
 PASAŻ: „Djabel z Arizony“.
 PROMIEN: „Cuda w górach Masabielskich“.
 SŁOŃCE: „Pat i Patachon“.
 STYLOWE: „Kapitan djabeł“.

PRZEMYSŁ. Widowiska i program kin:

KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian“.
 KINO OLIMPIA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata“.
 KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech“.
 KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga“.

Nabożeństwo dziękczynne. W czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się staraniem Delegatów Zjednoczenia Pol. Towarzystw Kobietych Msza św. dziękczynna za uzdrowienie ks. Andrzeja Lubomirskiej.

Ostre strzelanie na Zamarstynowic. W dniach: 4, 5, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 19, 21, 23, 25 i 26 listopada br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowic ćwiczenia oddziałów wojskowych połączonych z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodni.

Fabryczka fałszywych 5-cio złotych.

Komisariat III P. P. dowiedział się, że na Zamarstynowic w ul. Paderewskiego 7, znajduje się fabryczka fałszywych monet 5 zł. W czasie dochodzeń stwierdzono, że w ul. Paderewskiego 1. 7 w mieszkaniu Edwarda Teluka szajka fałszerzy, składająca się z Edwarda Teluka, Jana Teluka, tam zam., Wilhelm Tarnawskiego zam. Zamarstynowska

43, Gustawa Różyckiego zam. Lwowska 2 a, i Tadeusza Leibfritza zam. Paderewskiego 7, fałszowała monety 5 złotych. W czasie rewizji domowej znaleziono i zakwestjonowano 10 sztuk świeżo odlanych monet 5 zł., i formę gipsową, służącą do odlawania monet, oraz większą ilość kompozycji. Fałszerzy oddano do aresztów policyjnych.

Zwłoki na torze kolejowym.

Dnia 27 bm. około godz. 22.35 na torze kolejowym między dworcem głównym a Podzamczem znaleziono zwłoki mężczyzny, liczącego około 30 lat. Jak w toku dochodzeń stwierdzono, w powyższym czasie przejeżdżał parowóz z dworca głównego do Podzamcza, a ów osobnik, będąc w stanie podpiym (jak podali świadkowie) i waląc się po torze kolejowym, został przez wspomnianą maszynę uderzony z tyłu w głowę, wskutek czego doznał 3 głębokich ran na głowie i poniósł śmierć na miejscu. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby stwierdziły tożsamość jego osoby. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Królikiewicz stwierdził śmierć i polecił zwłoki przesłać do Instytutu medycyny sądowej.

Wydział śledczy P. P. we Lwowie zakwestjonował większą ilość biżuterji podejrzanego pochodzenia, a to: 1 złotą kopertę z zegarka krytego męskiego z rzeźbą jelenia, 1 złotą kopertę z zegarka krytego damskiego, 3 złote nakrytki z zegarków, 1 złoty zegarek męski otwarty, 4 większe, 1 mała obręcz złota z zegarków, 5 obrączek złotych, 1 pierścionek złoty z czerwonym kamieniem, 3 pierścionki złote pogięte bez oczek, 1 branzoletkę złotą z kulką okrągłą pośrodku 3 małe perelki, 1 broszkę złotą z wiszącym serduszkim i tarczą wysadzaną czerwonym kamieniem i 6 perelkami, 1 łańcuszek męski dwuramienny ze złota amerykańskiego, 2 łańcuszki złote na szyję, 1 łańcuszek złoty damski duży z wisiorkiem, z którego wyjęto kamienie z wiszącym złotym kutasem, 1 łańcuszek złoty gruby od zegarka męskiego, 1 łańcuszek złoty męski od zegarka, 1 wisior złoty bez ka-

Zakwestjonowana biżuterja.

mieni od zegarka, 1 uszko złote z wisiorkiem okrągłym od zegarka, 1 wisior złoty od łańcuszka z djamentkami (brak i kamienia), 1 p. spinek złotych, wysadzanych szafirami niebieskimi w każdej na cztery, w tem jednej brak jednego kamienia, 1 łańcuszek złoty męski amerykański, 1 łańcuszek złoty męski od zegarka, 1 oprawę złotą od cwikiera, 1 krzyżyk złoty niebieski emalowany, 1 wisior złoty okrągły, 1 branzoletkę złotą kutą, łańcuszkową, 1 oprawę złotą z wisiora, 1 spinę złotą ze smaragdem i 2 perelkami, 1 monogram złoty nieczytelny z papierośnicy, 1 wisior złoty na fotografię ze szkłem, 1 ciekliki łańcuszek złoty na szyję.

Osoby interesowane, którym podobne rzeczy skradziono, zgłaszają się w Wydziale śl. P. P. we Lwowie, ul. Kazimierzowska 1. 30, I p. w godzinach urzędowych w celu rozpoznania.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.

Zima zawitała do nas wczoraj wieczorem, by w ciągu nocy pokryć dachy domów bielą śniegu. Ojcowie rodzin i mężowie stanęli pochmurni, jak niebo dzisiejsze, wobec nowych niezbędnych wydatków, działwa cieszyć się ze śniegu, śniąc o sankach i ślizgawce, a wróble-próżniaki pukają już do okien. Na ulicach błoto po kostki, zaczyna padać deszcz, więc i ten pierwszy śnieg zniknie niebawem.

Uczczenie ś. p. prof. Skibińskiego. Uroczyste poświęcenie nagrobka ś. p. Karola Skibińskiego inżyniera, doktora nauk technicznych honoris causa, zwyyczajnego i honorowego profesora Politechniki lwowskiej, Rektora tej Uczelni w r. ak. 1891-92 i wielokrotnego dziekana Wydziału Inżynierji, członka Polskiej Akademji Nauk Technicznych w Warszawie i Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członka honorowego Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie i Małopolskiej Izby Inżynierskiej, pierwszego redaktora Czasopisma Technicznego we Lwowie, członka honorowego i kuratora Związku Studentów Inżynierji Politechniki lwowskiej i Lwowskiego Chóru Technicznego. Wielkiego Uczzonego i Przyjaciela Młodzieży zmarłego we Lwowie, dnia 14 maja 1922 r. — odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12-tej na cmentarzu Łyczakowskim przy głównym wejściu. Poświęcenie poprzedzi uroczysta Msza św. żałobna w kościele OO. Bernardynów o godz. 10-tej min. 30. Poświęcenia nagrobka dokona ks. kustosz OO. Bernardynów; nad grobem przemówią: Przedstawiciel Komitetu budowy nagrobka J. M. Rektor Politechniki lwowskiej, Reprezentant miasta i przewodniczący Związku Studentów Inżynierji, a Lwowski Chór Techniki odśpiewa pieśni.

Wszystkich, którzy pragną uczcić pamięć i Wielkie Zasługi ś. p. prof. Skibińskiego, a w szczególności Jego Rodzinę, Kolegów, Znajomych i Uczniów oraz Młodzież Politechniki Lwowskiej zapraszają na tę uroczystość Rektor Politechniki lwowskiej, Prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i Przewodniczący Związku Studentów Inżynierji.

Dary znakomitego rzeźbiarza.



Prof. Antoni Madeyski, znany artysta-rzeźbiarz, zamieszkuje od szeregu lat w Rzymie, szereg tam uznania dla sztuki polskiej. Ostatnio wykonał on w większym formacie znaną płaskorzeźbę króla Stefana Batorego, przeznaczając jej odlew w bronzie złożonym dla Zamku na Wawelu, a w marmurze dla Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. — Zdjęcie nasze przedstawia fotografię płaskorzeźby króla Stefana Batorego, wykonanej w marmurze.

STANISŁAWÓW. Likwidacja akcji komunistycznej. W ostatnich dniach rozrzucono na terenie powiatów kossowskiego, śniatyńskiego i nadwórniańskiego znaczne ilości broszur komunistycznych. W Horodence aresztowano jednego osobnika w chwili rozlepiania odezw na słupach telegraficznych. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ustalenia nazwisk sprawców. W Stanisławowie aresztowano kilka osób za agitację komunistyczną.

STANISŁAWÓW. Sprawy turystyczne. Dnia 27 bm. odbyło się w Stanisławowie pod przewodnictwem inżyniera Herzoga posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej, na którym omawiano zagadnienia turystyki Karpat Wschodnich i na Podolu. Starosta nadwórniański Sokół poruszył sprawę skasowania pociągu na linii Stanisławów-Worochta, co narazi ludność i turystów na rażące niewygody. W sprawie tej złożone są memorjały w Ministerstwie Komunikacji.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 8 zł., materace po 6 zł.

Odnaczenie.

Redaktor Naczelny „Polski Zbrojnej“ p. Władysław Ludwik Evert odznaczony został w ostatnich dniach krzyżem komandorskim orderu „Krzyż za Orla“ Estonji, oficerskim Krzyżem św. Sawy Jugosławji oraz Krzyżem francuskiej Legji Honorowej.

Ruch pieszy i konny w Dnie Zaduszne.

W interesie bezpieczeństwa publicznego, ze względów porządkowych i komunikacyjnych, z uwagi na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1931, Starostwo Grodzkie wydaje następujące zarządzenie dla unormowania ruchu cyrkulacyjnego:

- I. Ruch pieszy publiczności:
 - a) na ulicy Piekarskiej, zamkniętej dla ruchu kołowego w tych dniach ma odbywać się na całej szerokości drogi prawą stroną w kierunku ruchu;
 - b) na ulicy św. Piotra ma odbywać się na całej szerokości chodnika po prawej stronie w kierunku ruchu do wzgl. od cmentarza Łyczakowskiego.
 - II. Ruch kołowy na cmentarz Łyczakowski ma odbywać się przez ulicę Kochanowskiego, powrót zaś przez ulicę Piotra i Łyczakowską.
- Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

KRAJOWA

PRZEMYSŁ. W toczącym się przed Sądem okręgowym procesie o bunt więźniów politycznych zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali Joachim Eisbruch, za zbrodnię gwałtu publicznego z par. 81 k. k. i za przekroczenie z paragr. 468 na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego twardego łożem co miesiąc, Mikołaj Lewandowski, Henryk Nowak, Adam Niemiec, Wasył Rostowski, za przekroczenie z paragr. 468, 431 i 5 po 1 miesiącu więzienia, Roman Parypa, Włodzimierz Kumanowicz po 14 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Dalszych dwóch oskarżonych Włodzimierza Dudkę i Pawła Kumańca sąd uniewinnił. Trybunałowi przewodniczył sędzia Sądu okręgowego Krzewiński, obronę wnosili adwokaci Rozenblat-Gutt, Nawrocki i Rybak.

Na falach alkoholu.

W mokrą dal. — Z wycieczką na morze. — Co wiezie wielki parowiec. — Cud przemiany lemoniady w koktail. — Ogonki przed ladą barów. — Wesoly powrót.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Nowy York, w październiku 1931.

Jak w starej Anglii week - end i ucieczka masowa z Londynu, tak w „suchych“ Stanach Zjednoczonych panuje od niedawna moda wycieczek sobotnich i niedzielnych na morze, w mokrą dal. W dal „mokrą“ dosłownie i w przenośni, gdyż pasażerom nie chodzi wcale o morze, powietrze, słońce, ale o... zabronione na lądzie trunki, o wodę ognistą. Mówiąc prościej, wycieczkowicze chcą za wszelką cenę wyrwać się z objęć przymusowej abstynencji i popić wody czy też szlachetnego koniaku lub burgunda dosyta. Więcej zresztą, niż dosyta, bo często aż do utraty przytomności.

Pomysł urządzania jednodniowych wycieczek wielkimi parowcami na pełne morze wyskoczył, jak Minerva z głowy Jupitera, z mózgu jednego z dyrektorów nowojorskiej filii holenderskiego tow. okrętowego, „Red Star Line“. Dyrektor rozumował tak: na dystansie 12 mil morskich od brzegu zaczyna się już wolna strefa, w której żaden parowiec strażniczy nie może zatrzymać okrętu, płynącego nawet pod flagą gwiazdzistą, i dokonać rewizji w poszukiwaniu alkoholu. A zatem — sprawa jasna i prosta: ogłasza się wycieczkę jednodniową wielkim parowcem transatlantyckim na pełne morze, zawiadamiając przytem publiczność, iż bufety na pokładzie statku będą wydawały śniadania, obiady i kolacje z winem, koniakiem i t. d.

Tego tylko trzeba było nowojorczykom. To też gdy 12 bm. odbił po raz pierwszy na taką „wycieczkę“ olbrzymi „Belgenland“ Red Star Line'u, stłoczyło się na jego pokładzie i w kabinach z górą 1.700 osób obojga płci, Amerykanów i Amerykanki prawdziwego stempla, żądnych spędzenia całego dnia pod egidą wesolego boga Bachusa. Trzeba przyznać dyrekcji Red Star Line'u, że urządziła swą eskapadę bardzo przemyślnie i pomyślnie dla swej kasy. Bilet na całodzienną przejażdżkę po morzu kosztował tylko 10 dolarów. Błahostka, gdy chodzi o spędzenie całego dnia świątecznego w Nowym Jorku. Zato, gdy

„Belgenland“, wzięwszy kurs na horyzont, znalazł się poza strefą dozoraną przez straż celną — rozwarły się szerokie podwoje barów we wszystkich klasach i alkohol popłynął szeroką strugą.

Cóż znaczy 10 dolarów dla nowojorczyka, który za przyjemność uraczenia się alkoholem w potajemnych knajpach, t. zw. „speak easy“, płaci pięć, sześć razy tyle, albo też wkupuje się kosztem 100 dolarów wpisowego do drogich klubów nocnych, gdzie serwują francuskiego szampana na wagę złota. To też na „Belgenlandzie“ działy się rzeczy nadzwyczajne: przed barami utworzyły się ogonki wiorstowe czekających swej kolejki, mixerom mdlały ręce ze zmęczenia, setki skrzynek z winem, koniakiem, szampanem,

Gotowanie.... na lodzie.

Nie — to nie jest omyłka druku — to jedna ze sztuczek czarnoksiężskich techniki współczesnej, demonstrowana w Nowym Jorku na wystawie technicznej.

Pomiędzy dwiema płytami z materiału dowolnego umieszcza się np. befszyk lub kurczę, które mają być upieczone. Płyty służą jako „elektrody“, t. zn. stanowią one zakończenie przewodników elektrycznych, przez które przepuszcza się prąd, w danym wypadku prąd zmienny o b. wysokiej częstotliwości (zmieniający np. swój kierunek kilka tysięcy razy na sekundę). Prąd ten udziela się włożonej między elektrody substancji organicznej; substancje takie mają własność silnego rozgrzewania się pod wpływem przepływającego przez nie prądu szybkozmiennego. Ciepło to wytwarza się w samej substancji, a nie jest czerpane z zewnątrz — jak to ma miejsce we wszystkich zwykłych sposobach gotowania. Elektrody same nie rozgrzewają się przytem, a raczej rozgrzewają się tylko o tyle, że sąsiadują bezpośrednio z rozgrzewającą się substancją.

likierami, windowano z pod pokładu do barów. Kasa wykazała pod wieczór wpływ z górą 50.000 dolarów.

Pierwsza „mokrą“ wycieczka okazała się sukcesem nielada. Już inne towarzystwa okrętowe zaczęły myśleć o organizowaniu „zdrowotnych“ i „wypoczynkowych“ wycieczek na morze. Chętnych jazdy nie brak, liczyć ich można na setki tysięcy. Można spodziewać się zatem, iż wkrótce wyjazdy wycieczkowe w „mokrą“ dal zajmą poczesne miejsce wśród rozrywek tygodniowych w Nowym Jorku. Byle tylko pogody dopisywały.

Jak się ustosunkuje do nowego „trick'u“ antyprohibicyjnego władza nadzorcza — niewiadomo. Narazie nie może ona nic uczynić. Poza granicą 12-tu mil morze jest bezpańskie i na statku wolno pić wszystko, co zostało przemyślnie schowane pod pokładem, w niewinnie wyglądających koszach i skrzyniach.

Tak więc towarzystwa okrętowe, które narzekają na złe interesy, znalazły złotą żyłę, a wielbiociele szlachetnych napojów — okazję do jawnego brojenia przeciw prohibicji. **Em.**

Z rynku ropnego.

Ostatnio toczyły się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego. Porządek obrad obejmował cały szereg spraw bieżących, na czoło których wysunęła się obok kwestji sprzedaży parafiny w eksporcie w związku z załamaniem się walut i ograniczeniami dewizowemi w Austrii, Jugosławii i na Węgrzech — sprawa zainicjowana przez Rząd reorganizacji przemysłu naftowego. W związku z tem ostatniem zagadnieniem poddano szczegółowej analizie sytuację na rynku produktów oraz ropnym.

Z akcji przedwyborczej 48 okręgu.

Zebrania robotnicze BBWR. i Związku Legionistów. — Zebranie „Centrolewu“.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Dnia 25 bm. odbyły się dwa wiece robotników z pod znaku Związku Związków Zawodowych w Polsce.

Pierwszy wiec, który odbył się w salach Świątlicy Zbrojowni Nr. 5 zgromadził około 300 robotników. Po zagajeniu zebrania przez ob. Hieronima Łuckiego, przewodniczącego Miejskowej Rady Związku Zawodowych zabrał głos senator Garlicki, który wygłosił obszerny referat o przyczynach unieważnienia wyborów oraz o programie i hasłach B. B. W. R. W dyskusji szereg mówców z kół robotniczych oświadczył się za poparciem listy Nr. 1.

Równocześnie obradowała druga grupa robotników w Świątlicy Zakładów Intendanczkich, gdzie do zebranych ponad 200 robotników przemówił poseł Rudolf Burda, który scharakteryzował robotę „Centrolewu“. I tutaj po przemówieniach Jana Chlebowskiego i Tadeusza Obolta postanowiono wziąć czynny udział w wyborach i oddać swe głosy na listę Nr. 1.

Szumnie zapowiadany od 2 tygodni wiec „Centrolewu“ na który zjechał sam Witos z księdzem Panasiem, spalił na panewce, poza nieliczną garstką ciekawej młodzieży żydowskiej z pod znaku C. K. W. przybyło na wiec zaledwie kilkunastu chłopów, wiedzionych więcej ciekawością jak przekonaniem politycznym.

Dnia 24 bm. odbyło się Zebranie organizacyjne Związku Legionistów w obecności licznie zgromadzonych Legionistów oraz gości. Po referatach natury organizacyjnej, przemówił do zebranych poseł Burda, dając krótki zarys obecnej sytuacji politycznej oraz rzut na ponowne wybory z okręgu 48. Po przemówieniu przewodniczącego Miejskowej Rady Okręg. B. B. W. R. p. Skorskiego i prezesa Związku Legionistów Okręgu Lwowskiego p. Męcinskiego postanowiono solidarnie wziąć czynny udział w wyborach, jak i w akcji przedwyborczej, popierając wszystkimi siłami usiłowania w tym kierunku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

S. Ch.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Wystawa prac ukraińskich artystów-plastyków.

(Dokończenie.)

Również na dużym poziomie stoją prace graficzne Piotra Omelczuki (monotypja, litografia, miedzioryt), silne w linii, plastyczne w formach i kompozycyjnie dobrze i przekonująco pomyślane. Odrębnie i najudatniej pojęty jest linoryt nr. 211.

Zachwycają swym rozmachem i silną dynamiką rytmiczną drzeworyty grafika Obala Piotra. Wyróżniają się z pośród nich mocne w linii „Modlitwa“ i subtelne w kolorycie „Słoneczniki“ (drzeworyt barwny). Kulczycka Olena przedstawiła kilkadziesiąt prac graficznych, wykonanych w różnych technikach, o rozległych zainteresowaniach tematowych. Formalne traktowanie nie zawsze przekonujące. Jest tam szereg kompozycji udatnych, dobre są studia cerkwi, jest jednak wiele prac, których pomysł przewyższa wykonanie.

Po omówieniu ważniejszych grafików przejdźmy do malarzy.

Getz Leon, znany jest nam już z wystaw w T. P. S. P. Jest to poważny i rzetelny artysta. Jego zainteresowanie zagadnieniami formalnymi i próba indywidualnej interpretacji kolorystycznej widoków architektonicznych

i pejzaży zasługuje ze wszech miar na uwagę. Koloryt u niego jest sciszony, łagodny i nadaje specjalne piętno jego krajobrazom i syntetycznie traktowanym motywom architektonicznym. Do najcelniejszych prac należą: „Salwator-Kraków“, „Architektura z Sannoka“ (ciekawa także perspektywicznie); „Zachód słońca“.

Duży wysiłek twórczy wykazują prace olejne Diadyniuka W. Dobrze choć nie oryginalne jest studjum do kompozycji „Madonna“, utrzymane w żółto-brunatnym kolorycie, śmiały i pełen prawdy psychologicznej jest „Autoportret“. Studjum do kompozycji II: „Odrodzenie malarstwa“ w niczem nie przekonuje. Diadyniuk jest dobrym kolorystą i z całą swobodą operuje techniką olejną. Pozatem wystawił udatne gwaszowe projekty na porcelanę i kilimy.

Piotr Chołodnyj (junior) nie posiada jeszcze zdecydowanego oblicza artystycznego a prace jego można uważać za mniej lub więcej udatne próby, wykonane w technikach olejnej, temperowej i akwarelowej („Kozak Mamaj“). Ten sam charakter posiada jego drzeworyt „Tryptyk“.

Włodzimierz Hryceńko daje w dobrej fakturze kolorystycznej „Autoportret“ i „Pejzaż“ oraz dwa udatne studia. Impresje architektoniczne Iwanecia Iwana mówią o rzetelnym choć nieoryginalnym wysiłku twórczym artysty. Kłymko Aleksander wystawił jedną tylko akwarelę „Robotnicy“, doskonale kompozycyjnie przemyślaną i mocną w zestawieniu sumarycznie traktowanych postaci z prostymi i szarmonizowanymi kolorystycznie formami architektonicznymi. Szkoda że nie znamy więcej prac tego bezsprzecznie utalentowanego artysty. Karykatury i autoportret O. Karpenki przedstawiają się zupełnie dodatnio. Ładne są nastrojowe pejzażyki olejne pendzla Diadyniuk-Kozakiewicz Olgi. Moroz Michał wystawił szereg studjów olejnych o zakończeniu impresjonistycznym. Dobrze rozwiązane są efekty światłocieniowe i kolorystyczne w obrazach: Cerkiew II, Wodospad I, Pejzaż IX. Jest to zdolny artysta. Nie sposób nam powiedzieć co o twórczości Piotra Mehika z jego dobrze skomponowanej „Martwej natury“. Manastyrskij Antin daje dwa udatne portrety naturalistyczne.

Z braku miejsca musimy ograniczyć się do wymienienia pozostałych artystów malarzy biorących udział w obecnej wystawie. Są nimi Łucyk Stefan (dobra grafika), Lisowki Robert (kolorystycznie nieciekawe akwarele), Magalewskij Juryj, Zajać Juljan (dobre rysunkowo i żywe w kolorycie dwa portrety), Tretiakow Ołksa (utalentowany pejzażysta), Stec w Stepan

(piękne studjum głowy dziewczyny, sangwina), Maluca Antoni, Maryniakówna Olga (litografie), Łewycka Sofia (udatny drzeworyt „ogród“), Hawryluk Włodzimierz (ciekawe kompozycje akwarelowe), Horniatkewycz Demian, Poduszko Zenon, Pleszkan Oiga, Smolśkij Hryć, Czornyj Roman Boraczok Seweryn, Nil Chasewycz i Michalina Stefanowycz.

Dodatkowo reprezentuje się na obecnej wystawie także dział rzeźby. Tutaj wyróżnia się swym talentem Jemeć Fedir, wystawiający kilka rzeźb w bronzie, syntetycznych w ujęciu i mocnych w wyrazie. Zwłaszcza śmiało komponowane są i posiadają silne akcenty rytmiczne „Taniec“ i „Stepowczyk“. Kowerko Andrzej daje udatne w pomysł i rzetelne w wykonaniu kompozycje płaskorzeźbowe, jak „Złożenie do grobu“, „Portret P. M. Z. oraz silne w wyrazie i z dużą prawdą psychologiczną pojęte popiersie profesora Chołodnyja (rzeźba w marmurze). O dużym wysiłku twórczym i dobrem opanowaniu technik rzeźbiarskich mówią nam prace Sergjusza Łytwyneńki. Obok takich kompozycji jak „Naprzód“ (bronz), „Wzlot“ (gips) zasługują na szczególną uwagę portrety art. mal. prof. P. J. Chołodnyja, p. F. S. Dudka i p. H.

Wystawę uzupełniają ciekawe w ornamentalnych kompozycjach kilimy Kulczyckiej Olgi, Bireckiej Oksany i Kulczyckiej Ołeny.

Dr. Kazimierz Majewski.

Życie w haremie.

Haremy w Turcji zostały — jak wiadomo — zniesione. Setki odalisek zostały pozbawione dachu i bezpiecznego, leniwego życia. Wiele z nich — poczęści cudzoziemki — wróciło do swych krajów.

Przeciętny mieszczanin posiadał co najmniej dwie żony. Aristokracja posiadała od 10 do 12 żon. Harem zaś sultana składał się conajmniej z kilkuset kobiet, żon padyszacha.

Oto co opowiada jedna z mieszkanki haremu ostatniego padyszacha Turcji:

Sultan posiadał 237 żon. Każda z nas posiadała numer oraz zdrobniące imię, nadane nam przez padyszacha lub przez naczelnego eunucha Agasziego.

Harem składał się z szeregu wspólnych sal, pokojów sypialnych oraz pięknego ogrodu. Pośrodku ogrodu znajdował się pawilon, urządzonego z ściągniętym przepychem i komfortem. Do tego pawilonu udawał się padyszach, chcąc się zabawić z jedną ze swych żon.

W haremie panowała bezwzględna i surowa dyscyplina. Musiałyśmy wszystkie stawać, przyjmować posiłki kłaść się spać o tej samej porze.

Ale nie nakładano na nas żadnych obowiązków.

Dzień schodził nam na czytaniu, zabawach, pogawędkach i próżniactwie. W jednej z wielkich sal urządzone dla nas często odczyty i przedstawienia teatralne.

Nie jest prawdą, jakoby nie wolno nam było nigdy opuszczać haremu. Mogłyśmy chodzić do miasta po zakupy, ale naturalnie pod eskortą. Każda z nas otrzymywała pewną sumę miesięczną na wydatki.

Zaznaczyłam już, że każda z nas posiadała numer nadawany nam według uznania padyszacha.

Faworytka sultana posiadała numer I, następne numery dawano uprzywilejowanym itd.

Porządek numeracji podlegał częstym zmianom. Im mniejszy numer, tym większe przywileje i fawory. Wszystkie musiałyśmy przestrzegać dyscypliny. Faworytki otrzymały najpiękniejsze i najdroższe stroje i klejnoty.

Ja sama posiadałam numer 178 — tak, że nieczęsto przywoływano mnie do sultana. Posiadałam jednak pewne uprzywilejowane stanowisko, gdyż byłam tancerką i brałam udział we wszyst-

kich przedstawieniach. W haremie mieszkałam przez dziewięć lat, do dnia zamknięcia.

Żony sultana nie zostawały przez całe życie w haremie. Gdy osiągały wiek, kiedy wdzięki ich przestały ściągać padyszacha, opuszczaly harem otrzymując uprzednio większą sumę pieniędzy. Miały one również prawo zabierać swe klejnoty i toalety.

Harem, jako zamknięte, ciasne koło niewiast, był ośrodkiem intryg i kłótni. Faworytki były przedmiotem zazdrości. Były wśród nich takie, które dzięki osobistym wpływom zdolały nagromadzić wielkie majątki oraz cenne bardzo klejnoty.

O te klejnoty i ich posiadanie rozgrywały się najburzliwsze sceny i najzaciętsze intrygi. Marzeniem i ideałem każdej odaliski było zdobycie jak największej ilości klejnotów, które w latach późniejszych po opuszczeniu haremu stanowiły ich jedyne źródło utrzymania.

jaciółmi, którzy do końca życia w jak najlepszej zgodzie pracowali razem nad jego rozwojem.

Przez pierwsze lata Lindquist i Svensson sami fabrykowali maszynyki „Primus“, oraz sami sprzedawali je. Dopiero po trzech latach firma Hjorth i Getzman wysłała pierwszy transport kuchenek „Primus“ zagranicę. Od tej chwili fabrykacja wzrastała z roku na rok, zasilona przedewszystkiem zamówieniami z zagranicy. W chwili obecnej w Lilla Essingen, w pobliżu Stockholmu, istnieją wielkie zakłady „Primus“, zatrudniające około 2000 osób.

Zmarły ostatnio F. V. Lindquist przekazał testamentem przeszło milion koron dla rodziny, prócz drobnych sum na cele dobroczynne.

Z wydawnictw per jodycznych.

„Bluszcz“. Tygodnik. Nr. 43. „Bluszczu“ rozpoczyna artykuł Janiny Strzeleckiej pt. „Ewolucja snobizmu“, w którym autorka daje definicję snobizmu, upatrując w nim źródło naszych wad narodowych. W korespondencji „Sezon feministyczny w Genewie“ pani A. P. daje sprawozdanie z akcji kobiecej w Lidzie Narodów. W dziale literackim zwraca uwagę z wyjątkową siłą i prawdą artystyczną skreślona nowela Poli Gojawiczyńskiej pt. „Dzieciństwo“, poezja „Szytlet w liście“ Eugenji Masiczewskiej-Kobylińskiej. „Bilans roczny“ polskiej działalności literacko-artystycznej na terenie Paryża, prze A. Wyleżyńską i wiele innych artykułów. W dziale praktycznym feljton „Uśmiech na wygnaniu“ W. Dobrzańskiej, „Głowa, charakter, mięśnie“ oryginalnie ujęty feljton sportowy W. Prażmowskiej, „Uszczelnienie okien na zimę“ M. Stefkowej, „Uprawa ogródka warzywnego“ Z. Wróblewskiej i przepisy pani Elżbiety. W dziale „Nasza Mównica“ z humorem i werwą potraktowana aktualna sprawa modnych dzieł piórek do kapelusza w liście pt. „Z piórkami“.

Pierwsza maszynka „Primus“ — podarkiem ślubnym.

Zmarł ostatnio w Szwecji wynalazca popularnej kuchni naftowej „Primus“, F. V. Lindquist. Z okazji jego śmierci prasa szwedzka zamieszcza interesujące szczegóły, dotyczące narodził się słynny wynalazek.

Pierwsza maszynka „Primus“ była podarkiem ślubnym, jaki dwaj przyjaciele, F. V. Lindquist, podówczas

skromny urzędnik Separator Company, oraz J. V. Svensson, biedny czeladnik ślusarski, ofiarowali jednemu ze swych znajomych. Chociaż „Primus“ był pomysłem Lindquista, jednak wykonanie tego pomysłu było zasługą ślusarza Svenssona. Wspólny wynalazek nie stał się przyczyną żadnych nieporozumień między dwoma przy-

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 534/31/C. IV. 220. Zmiany w rejestrze handlowym. Do rejestru wpisano dnia 11 kwietnia 1931. Brzmienie firmy: „Lektor“ Instytut literacki, Spółka z ogr. odpow. Siedziba: Lwów, ul. Mikołaja. Zmiany: Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 21 II 1931 r. postanowiono rozwiązanie Spółki i przejście jej w stan likwidacji. Likwidatorzy: Dr. Tadeusz Kupczyński, Lwów, ul. Czarnieckiego 1, 10, Xymena Lewicka, Konstancin p. Skolimów, obok Warszawy. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy, z dodatkiem „w likwidacji“ umieści swój podpis którykolwiek likwidator Spółki. 8295
Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, 18 marca 1931.

Firm. 415/31/T. III. 57. Zmiany dotyczące firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 7 kwietnia 1931. Brzmienie firmy: Bernard Fein. Siedziba firmy: Lwów, ul. Legionów 1, 13. Zmiany: Prokurę otrzymał Adolf Fein, Lwów, pl. Marjacki 1, 7, który firmę podpisywać będzie pod jej brzmieniem z dodatkiem na prokurę wskazującym. 8296
Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, 27 lutego 1931.

Firm. 347/31/Spłdz. V. 560. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 14 kwietnia 1931. Brzmienie firmy: „Tauria“ Komisyjny Eksport bydła, mięsa nierogacizny, Spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika 17. Zmiany: Na podstawie uchwały Walnych Zgromadzeń z daty Lwów 6 stycznia 1929 oraz 27 stycznia 1929 zarządza się rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanowieni zostali: Arnold Kanner i Wolf Lipper, którzy firmę podpisywać będą pod jej brzmieniem z dodatkiem na likwidację wskazującym. 8297
Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, 17 lutego 1931.

Firm. 2130/30/Poj. III. 64. Zmiany dotyczące firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 29 stycznia 1931. Brzmienie firmy: „H. Dattner“ we Lwowie, biuro pierwszorzędných kopalń węgla kamiennego i wyrobów koksu. Siedziba: Lwów. Zmiany: właścicielką firmy Joanna Dattner zmarła. Właścicielką firmy jest Lola Kurzer, Lwów Mickiewicza 2. Wykreśla się prokurę Loli Kurzer. Prokurentką została: Natalia Dattner, Lwów, Mickiewicza 2. Firmę podpisuje właścicielka lub prokurentka z dodatkiem na prokurę wskazującym. 8298
Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, 3 stycznia 1931.

LICYTACJE.

II. E. 1463/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 grudnia 1931 odbędzie się sprzedaż realności 10/20 części lwh. 29 gm. Rupniów Władysława Przechrzy własnej. Cena szacunkowa wynosi kwotę 11.952 zł., najniższa oferta 7.968 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 8299
Sąd grodzki.
Limanowa, 15 października 1931.

E. 7567/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy „Oszczędności powiatu

Rawa ruska w Rawie ruskiej odbędzie się dnia 13 listopada 1931 godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 tut. Sądu licytacja całej realności whl. 1694 gm. Rawa ruska wraz z budynkami. Najniższa oferta 7760 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 8300
Sąd grodzki, Oddział VI.
Rawa ruska, dnia 24 października 1931.

E. 2772/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja 1/16 części realności whl. 533 II dzielnicy miasta Kołomyi, składającej się z pbud. 1066, na której stoi dom, stajnia, pgr. 1665/1, 1666 rola, wartości 2937 zł. 89 gr., najniższa oferta 1469 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8306
Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8 października 1931.

E. 591/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi biuro Nr. 68 licytacja 1/16 części realności whl. 402 gminy Ispas, składającej się z pbud. 291 wraz z chatą oraz 1/16 części pgr. 944, 945, 946, 947, 948 ogród i 1063 pastwisko, wartości 617 zł. 26 gr., najniższa oferta 412 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8307
Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8 października 1931.

E. 8638/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi biuro Nr. 68 licytacja realności whl. 425 gminy Liski, składającej się z pgr. 545/23 rola, wartości 5352 zł., najniższa oferta 3568 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8308
Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8 października 1931.

E. 4350/29/7. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa przemysłu naftowego „Standart - Nobel“ w Polsce S. A. przeciw Leonowi Kawalerowi w Bitkowie o 327 zł. 30 gr. zpn. — odbędzie się dnia 2 grudnia 1931 o godzinie 11 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: 4/96 części realności obj. wyk. hip. 1451 o pgrt. lkat. 2515/3, stanowiącej teren naftowy, przystosowany do celów przemysłowych, ks. gr. gm. Bitków. Wartość szacunkowa 550 zł. Najniższa oferta 366 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8309
Sąd grodzki.
Nadwórna, dnia 30 lipca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 13780/31/19 R i 13781/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Rozwadowie odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: a) Majdan Zbydniowski, oznaczone liczbami 360 do 386 oraz 388 do 428, b) Łąpiszów, oznaczone liczbami 39, 532 do 570. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 10 listopada 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powzwyliczonych wykazów hipotecznych wdraża

się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 10 listopada 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 10 listopada 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, — ażeby do dnia 10 lutego 1932 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Rozwadowie, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 8247-3
Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 16 października 1931.

Prez. 536/19/28. Ogłoszenie. Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Repechów ukończono. Akta dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dni 14-stu. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 15 listopada 1931 albo w tymże dniu u kierującego nad dochodzeniami komisarza hipotecznego. Tego dnia o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze komisarza hipotecznego w Sądzie tutejszym odbędzie się rozprawa nad tymi zarzutami. 8294
Sąd grodzki.
Bóbrka, 15 października 1931.

Cg. Jb. 220/31/1. Edykt. Strona powodowa Hnat Seńków z Homiłowa małego wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Juzków synowi Łukasza o 400 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 listopada 1931, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 59. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adwokata Dra Marguliesia w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8305
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, dnia 19 września 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 65/31/3. Jan Krawiec urodzony 1 grudnia 1880 w Eleonorówce pow. Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji 1914 do wojska austriackiego wedle opowiadań został zabity. Na prośbę opiekuna Jana Finstera wdraża się postępowanie celem uznania

go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 8288
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 20 sierpnia 1931.

T. 88/31/4. Iwan Pichura z Leniny wielkiej w lecie 1915 r. uciekł z wojskami rosyjskimi i od tego czasu brak o nim wiadomości — zachodzi przeto domniemanie, że zmarł. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 8189
Sąd okręgowy.
Sambor, 1 września 1931.

T. 97/31. Mikołaj Pańczyszyn, s. Grzegorz został w roku 1914 przydzielony do oddziału robotniczego armii austriackiej na front włoski i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 8190
Sąd okręgowy.
Sambor, 5 września 1931.

T. 87/31/4. Iwan Cuniak z Boryni, syn Ołeksy i Marji urodzony 1893, żołnierz austriacki zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 8191
Sąd okręgowy.
Sambor, 3 września 1931.

T. 66/28/5. Josafat Bilak z Łomnej pow. Turka, pobrany w r. 1915 jako robotnik do armii austriackiej walczył na froncie rumuńskim i rosyjskim a od r. 1917 niema o nim żadnej wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego. 8192
Sąd okręgowy.
Sambor, 29 września 1928.

T. 52/31. Wasyl Łapicki, urodzony w Byble dnia 3 lutego 1882 uczestnik wojny światowej zaginął i od r. 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 18 pp. b. armji austr. węg. Wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Gottankowi w Przemyślu. 8240
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 października 1931.

T. 50/31. Józef Celewicz, urodzony w Kniżycach dnia 10 marca 1879 syn Jana i Anny, uczestnik wojny światowej zaginął na froncie włoskim koło Monte Santo i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 10 pp. b. armji austr. Wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Marguliesowi Mateuszowi w Przemyślu. 8241
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 października 1931.

T. 34/31. Jan Faryniak, syn Adama i Ewy, ur. w Zieloncy 24 grudnia 1893 i tamże zamieszkały, wcielony z początkiem wojny światowej do 40 pp. b. armji austr., walczył następnie na froncie rosyjskim i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8252
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 29 września 1931.

Nowe transporty złota na polskich samolotach.

W przewozie złota, które ostatnio wskutek załamania walutowych jest poszukiwane przez silniejsze banki, coraz większy udział przyjmują polskie samoloty komunikacyjne.

W dniu 15 b. m. polskie Fokkery komunikacyjne przewiozły z Wiednia 4 większe przesyłki złota, a mianowicie: 30 kg. wartości około 200.000 zł.

do Krakowa, 9 i pół kg. do Lwowa, 7 i pół kg. do Brna, i wreszcie 9 kg. złota — również do Krakowa.

Wszystkie przesyłki złota przeznaczone były dla banków i wszystkie dokonane zostały w jednym dniu. Wymienione przesyłki złota o łącznej wadze 56 kg. pochodziły z Anglii.

Co usłyszymy przez radio?

Czwartek, 29 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. „Co słychać i o czym wiedzieć trzeba“ wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. — 12.35: Trans. z Warszawy. IV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radjo. — 14.00—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.20: Płyta gramofonowa. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw przez prof. Henryka Mościckiego. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegl. i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka p. Ireny Łubiakowskiej „Ptasi raj“. b) Trans. z Wilna. Dialog pióra dyr. W. Hulewicz „O instrumentach muzycznych“. — 16.15: Płyta gramofonowa. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt. — 17.05: Trans. z Warszawy. Kom. Tow. do Zach. Hodowli koni w Polsce. — 17.10: Trans. z Katowic. „Pół godziny w pracowni biologa“ wygł. dr. Kazimierz Simm. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. Zofji Ossendowskiej (skrzypce), Wandy Poraj-Wermińskiej (sopr.), Jadwigi Zalewskiej (fortep.) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: „20-lecie wielkiej gry“ w opr. p. Wiktora Frantza. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Felj. „Wartość złota i złocieni“ wygł. p. Cezary Jellenta. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyrekcją Stanisława Nawrota i Wawrzyniec Żywolewski (gitara). — 20.45: Trans. z Warszawy. Studencko „Przygody księcia regenta“ Cormon i Duterre (radjofon. J. Kossowskiego). — 22.10: Pieśni angielskie w wyk. p. Eleonory Wawni-

kiewicz-Tarczuchowej (sopr.), akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 października 1931.

Na Giełdzie większe obroty w ziemniakach, pozatem zboża chlebowe i pasze poszukiwane, przy ograniczonej podaży.

Tendencja skłania się ku dalszej wyższości, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwoławczyka:

Ziemniaki przemysłowe 4.— do 4.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 października.

WALUTY: Dolar 8.86%.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 31.25; 4% poż. inw. 76.50; 4% poż. inw. seryjna 81.—; 5% poż. konwers. 41.25; 6% poż. dolar. 60.25; 7% poż. stabil 55.50—56.50; 10% poż. kolej. 105.—.

DEWIZY: Belgja 124.64, Holandia 361.60; Nowy Jork teleg. 8.91.7; Londyn 35.05; Paryż 35.11; Praga 26.40; Szwajcaria 174.95; Berlin 210.—; Włochy 46.40.

AKCJE: Bank Polski 110.—.

CZAPKI przybory umundurowania poleca — **SAPAK Tomasz** Lwów, Akademicka 7 (Gmach Sprechera)

MAGISTRAT KRÓL, STOL. MIASTA LWOWA.

L. 8682/IV/31.

We Lwowie, dnia 27 października 1931 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Magistrat m. Lwowa ogłasza przetarg na dostawę materiałów i wykonanie ubrań dla pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta Lwowa.

Oferty opieczetowane na dostawę i wykonanie ubrań należy składać do dnia 4 listopada 1931 wraz z próbkami materiałów w biurze Zakładu Czyszczenia Miasta we Lwowie, ul. Św. Marcina L. 18 i w dniu tym o godz. 12-tej w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wszelkich informacji w sprawie dostawy i wykonania ubrań udziela się w Zakładzie Czyszczenia Miasta codziennie od godz. 11-tej do 13-tej, telefon 23-32. 8303

PREZYDENT MIASTA

w z. Franciszek Irzyk w. r.

MASZYNY DO SZYCIA SINGER - KASSER na dogodnie spłaty. Naprawa maszyn. Julian Łomaga Lwów Wałowa 11. Tel. 28-70

MEBLE sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne, solidnie wykonane poleca **MIEJSKA WYSTAWA** Lwów, Plac Halicki 10 — (w podwórzu).

RADA ZAWIADOWCZA „KARPALIT“, Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie zaprasza niniejszym akcjonariuszy Spółki na **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** które odbędzie się dnia 14 listopada 1931 r. o godz. 12-tej w południe, w biurze Sp. Akc. „Karpalit“ we Lwowie, przy ul. Zielonej 20.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sposób realizacji długu Sp. Akc. „Karpalit“ w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie.

2) Wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą najpóźniej do dnia 6 listopada b. r. włączyć swoje akcje w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego, S. A. we Lwowie, gdzie otrzymają legitymacje wstępu na Walne Zgromadzenie. Legitymacje te, opiewające na nazwisko, mogą służyć wyłącznie osobom, na nich wymienionym, lub też należycie legitymującym się pełnomocnikom.

Posiadanie 5 sztuk akcji złotych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. (Par. 26 statutu.)

Lwów, dnia 23 października 1931 r. 8304

Pianina fortepiany, harmonje sprzedaje naprawia po cenach ściśle fabrycznych — **M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23.**

EGZEMEL leczy radykalnie maść Egzemol laboratorjum A. Klippa, Warszawa, Grochowska 87 c. Ządać w aptekach. 7765-20

Wiele nowości na rok 1931 w dziale świeczkarstwa

LAMPKI (SWIECE) NAGROBKOWE

POLECA FABRYKA ŚWIEC

POLO

WARSZAWA, CZERNIAKOWSKA 203.

DO KAŻDEGO PUDEŁKA DODAJEMY SPECJALNY ZAPALACZ.

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów.

FILIP MACDONALD.

19)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Antoni okazał nagłe ożywienie i wielkie zdziwienie.

— Harrigan! Harrigan? — rzekł. — Harrigan? Takie jest nazwisko na szyldzie nad tym sklepem. Harrigan!... Czy to pan znalazł ciało?

Harrigan uśmiechnął się triumfalnie. Chciał się opanować i nie potrafił. Skiniął emfaticznie głową i rzekł:

— N... nie... zupełnie ja proszę pana. Mój syn, Tom. Ale to prawie tak, jakbym ja znalazł. Nawet całkiem to samo, bo on jest trochę niespełna rozum, głupi, proszę pana i ja lepiej wiem, co on gada niż on sam.

— Rozumiem — rzekł Antoni.

Harrigan widział, że gość był naprawdę zaciekawiony i podniecony. Serce starego wezbrało radością. Znalazł wyjątkowo wspaniałego słuchacza i dostał pięć funtów, co przy bardzo pustej kieszeni było prawdziwym błogosławieństwem niebios. Tylko odpowiedź hojnego pana na pytanie, czy może go zaprowadzić na miejsce, rzuciła na niebo radości starego małą chmurkę cienia.

— Nie, panie Harrigan. Nie. Bar-

do to uprzejmie z pańskiej strony, ale nie mogę z tego skorzystać. My, kryminologowie — Antoni chrząknął lekko — my kryminologowie jesteśmy przyzwyczajeni do stykania się z ludźmi wszelkiego pokroju. Naturalnie, może, po powrocie z chłopcem z lasu, pomówię i z panem. Możeby pan był łaskaw sprowadzić syna?... Dziękuję.

Okazało się, że Tomasz Harrigan był „chłopcem“ tylko pod względem umysłowym, bo fizycznie dobiegał już trzydziestki. W porównaniu z małutkim ojcem wydawał się olbrzymem, choć faktycznie był dobrego średniego wzrostu. Ale trzymał się wyjątkowo prosto i był zbudowany jak dąb. Chód miał ciężki, trochę chwiejny, jak to bywa z niedorozwiniętymi umysłowo. Łagodna, zdrowa, rumiana twarz była świeża i gładka jak u dwunastoletniego dziecka. Duże, okrągłe, niebieskie oczy patrzyły na świat z wyrazem zdziwienia.

Stary zwrócił się do Antoniego:

— Powiedziałem mu, co ma zrobić, proszę pana. Zrozumiał. Rozumiesz, chłopcze?

Tom skinął głową i wlepił nieruchome oczy w twarz gościa, który uśmiechnął się do niego jak do dziecka. Idjota odpowiedział uśmiechem, rozjaśnionym błyskiem ośniewająco białych zębów.

Antoni spojrział na starego.

— Daleko stąd? — zapytał.

Harrigan potrząsnął głową.

— Nie. Będzie koło mili. Tom zaprowadzi pana najkrótszą drogą. Prawda, chłopcze?

Tom skinął głową i rzekł:

— Tom zna wszystkie krótkie drogi. — Głos jego brzmiał skrzecząco tak jak głos ojca, ale przytem trochę dziecinnie.

Stary Harrigan stanął w progu sklepika, odprowadzając wzrokiem gościa i syna. Teraz już nie potrzebował ukrywać swojej radości, toteż jego stara twarz rozpromieniła się setką dodatkowych zmarszczek. Znow stał się sławny i potrzebny. Wysoki pan mówił coś do Toma, który spoglądał na niego wesoło i kiwał głową jak zwykle, gdy był w dobrym humorze. Widocznie polubił dobroczynnego gościa od pierwszego wejrzenia. To było dobre. Harrigan patrzył za odchodzącymi, dopóki mu nie zniknęli z oczu za rogiem, koło Mastona.

Tom machał rękami i maszerował chwiejnie, ale prędko. Antoni obserwował go z pod oka, zagadując chwi-

lami o to lub owo. Tom odpowiadał skaplawie jak rozochoczone dziecko.

Wyszli za wioskę i podążyli drogą, ogrodzoną żywopłotem. Kiedy uszli kilkadziesiąt kroków, Tom przystanął i wskazując furtkę na prawo, odezwał się po raz pierwszy z własnej inicjatywy.

— Tędy pójdziemy. Krótka droga. Tędy pójdziemy. Tędy. — Otworzył furtkę i poszli ścieżką przez faliste pastwisko, za którym widniała ciemna smuga lasu. Antoni wskazał w kierunku ścieżki.

— Czy to jest las Bellows? — zapytał.

Tom kiwnął energicznie głową.

— A jakże. A jakże. Las Bellow. Tam Tom znalazł dwóch nieżywych ludzi. Tam. — Machał rękami jak podniecone dziecko i biegł naprzód.

Dotarli do krawędzi wyniosłości, od której ciągnęło się równe pole, zakończone ścianą lasu. Tom puścił się chwiejnym biegiem, trochę tylko szybszym od zwykłego marszu. Ale w ruchach jego wyrażała się wściekła energia. Wrzeszczał przytem na całe gardło:

— Niech pan idzie! Niech pan idzie! My już prawie w lesie! Niech pan zobaczy, gdzie Tom znalazł nieżywych ludzi. Mądry Tom!

Antoni nie przyspieszył kroku.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadanym nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarz: „Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryzałem